

## Kronika Beskidzka

Bielsko - Biała

29-03-2007

T. / Nr 13

## W Banialuce o zbrodni, zdradzie i karze

## SŁOWACKI CZESKO-SŁOWACKI

Jeden z najbardziej krwawych dramatów w historii literatury polskiej wystawił 11 marca bielski Teatr Lalek Banialuka, kojarzony głównie z widowiskami dla dzieci. I nie jest to repertuarowa pomyłka. Tym razem zrobiono ukłon w stronę młodzieży i dorosłych, bo na takich widzach też Banialuce od lat zależy.



**P**ięć trupów z winy jednej kobiety! Zabiła siostrę, by wyjść bogato za mąż! Świeżo upieczona żona zdradziła męża ze swym ochroniarzem! Bezlitosna córka zaszczuła matkę na śmierć! Dla kariery robi każde świństwo! Nie są to tytuły przepisane z tabloidów, w których aż roi się od takich sensacyjnych wieści. Te szokujące, krwawe historie opisał przed półtora wiekiem wspaniały polszczyzną wieszcz Juliusz Słowacki tworząc „Balladynę”, arcydzieło literatury

romantycznej. Czytają ją, jako lekturę szkolną, kolejne pokolenia uczniów. Banialuka przygotowała uczniom efektowną, półtoragodzinną wizualizację głównych wątków tragedii Słowackiego.

W przejrzysty sposób - wykorzystując żywy plan aktorski i wielkie, bo dwumetrowe manekiny - pokazano opowieść o miętności, żądzy władzy, zbrodni, zdradzie i karze. Nie zabrakło postaci romantycznego, zagubionego w życiu poety. Pokazano też wyraziście wątek baśniowy. Pikanterii dodaje mu fakt, że królową Gopla i jej sługi umieszczono w wielkich akwariach, przypominających pewną kontrowersyjną rzeźbę przestrzenną, usuniętą kilka miesięcy temu z wystawy w Galerii Bielskiej BWA. Całkiem współczesnych aluzji i żarcików - mniej lub bardziej udanych i czytelnych - jest w tym widowisku więcej, zgodnie zresztą z ideą dzieła Słowackiego, które łączy tragizm z groteską i satyrą polityczną. Całe widowisko brzmi całkiem współcześnie, bo choć zmieniły się realia, ciemne strony ludzkiej natury wciąż dają znać o sobie. Poza tym konwencja baśniowa, zwana teraz z angielska fantasy, przeżywa renesans popularności.

Co ciekawe, całe to wielkie bogactwo artystyczne „Balladyny”

zgrabnie zainscenizowali znani już w Bielsku z poprzednich realizacji obcokrajowcy: czeski reżyser Petr Nosálek i słowacka plastyczka Eva Farkašová, autorka scenografii i wspaniałych kostiumów. Stworzyli na niedużym scenie Banialuki imponującą rozmachem (15 postaci odtwarzanych przez 12 aktorów), solidną ściągę z ważnej lektury.

ZDZISŁAW NIEMIEC